

## Komentarz egzegetyczny do tekstu 1 P 1,3-9 1 niedziela po Wielkanocy, *Quasimodogeniti*

### **Tłumaczenie:**

3. *Błogosławiony [niech będzie] Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który według wielkiego Jego miłosierdzia, ponownie narodził nas do nadziei żywej przez powstanie Chrystusa z umarłych,*
4. *do dziedzictwa niezniszczalnego i nieskalanego oraz niewygasającego, zachowanego dla was w niebie,*
5. *którzy w mocy Boga strzeżeni jesteście przez wiarę ku zbawieniu przygotowanemu na objawienie w czasie ostatnim;*
6. *dlatego weselicie się, jakkolwiek na krótko, gdy potrzeba, jesteście zasmuceni różnymi próbami.*
7. *Ażeby wypróbowanie waszej wiary okazało się cenniejsze od złota, które niszczy dzięki poddaniu próbie przez ogień, ku uznaniu, chwale i czci przy objawieniu się Jezusa Chrystusa.*
8. *którego nie widziawszy, miłujecie; mimo, że teraz [Go] nie widzicie, [to] wierzycie [weń]; przeto weselicie się radością niewysłowioną i pełną chwały.*
9. *Osiągając cel wiary [naszej]\* - zbawienie dusz.*

Uwaga do tłumaczenia: wyrazy w nawiasach drukowanych dodane są w celu uniknięcia "chropowatości" brzmienia tekstu, za wyjątkiem wiersza 9, gdzie wyraz w nawiasie z asteryksem sugeruje niepewność wydawców greckiego NT co do jego wystąpienia w tym miejscu.

### **Analiza literacka:**

Tekst kazalny 1 P 1,3-9 wraz z kolejnymi werszetami 10-12 należy do pierwszej większej części Listu (1 P 1,3 - 2,10). Obejmuje formułę błogosławieństwa rozciągniętą na ww. 3-5. Dla porównania, listy z *Corpus Paulinum* w większości zawierają formułę dziękczynną, ale w niektórych przypadkach (2 Kor 1,3n. i Ef 1,3n.) również podają błogosławieństwo oddawane Bogu, Ojcu Jezusa Chrystusa.

Tekst kazalny wraz z ww. 10-12 - stanowiący tzw. *prooemium*, czyli swoiste wprowadzenie do Listu, przygotowujące czytelnika na tematy, które w dalszej części będą bardziej szczegółowo poruszane - dzieli się na trzy ogólne części, z których każda posiada punkt zaczepienia, wprowadzający w nową myśl:

a/ ww. 3-5 - "*Eulogetos...*" ("błogosławiony...") - formuła błogosławieństwa, kończąca się motywem zbawienia

b/ ww. 6-9 - "*en [h]o*" ("dlatego") - wezwanie do radowania się, mimo cierpień; zakończenie odnosi się

do ostatecznego celu, jakim jest zbawienie

c/ ww. 10-12 - "*peri [h]es*" ("co do tego") - stwierdzenie dotyczące zbawienia, które było przez Boga wcześniej zaplanowane, a teraz zostało objawione

### **Komentarz:**

**3** *Błogosławiony [niech będzie] Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa* (gr. *eulogetos [h]o theos kai pater tou kyriou [h]emon Iesou Christou*) - identyczna eulogia znajduje się w dwóch listach Pawłowych, tj. 2 Kor 1,3 oraz Ef 1,3. Generalnie w listach obejmujących *Corpus Paulinum* częściej występuje formuła dziękczynna (np. Rz 1,8; 1 Kor 1,4; Flp 1,3; Kol 1,3), jednak autor 1 Listu Piotra wybrał formułę rzadziej stosowaną. Eulogia *błogosławiony [niech będzie] Bóg* znana była w żydowskiej tradycji, widocznej już na etapie przekładu Septuaginty, gdzie spotkać można trzy odmiany eulogii: *eulogetos kyrios [h]o theos* ("błogosławiony Pan, Bóg" - 12 razy w ST) lub w skróconej wersji *eulogetos kyrios* (11 razy) oraz *eulogetos [h]o theos* (13 razy). W źródłach pozabiblijnych podobną formułę można zauważyć choćby w pismach znad Morza Martwego czy w 1 Księdze Henocha (22,14; 39,13). Tutaj, autor Listu - podobnie jak Paweł czy tradycja wczesnochrześcijańska - adaptuje ją, łącząc w relacji Ojciec-Syn osobę Boga z Jezusem Chrystusem. Bóg jest jednakże Ojcem nie tylko Chrystusa, ale staje się Nim również dla wierzących, okazując to poprzez kierunek, jaki nadaje przeznaczeniu chrześcijan, czy też poprzez miłosierdzie, powołując na nowo ich do życia przez Słowo (por. 1,23.25). Użycie rzadko występującego słowa *anagennao* akcentuje ideę (ponownych) narodzin jako Bożego aktu, a nie konsekwencji ludzkiego wyboru czy akceptacji poselstwa, a tym samym motyw ten w mniejszym stopniu łączy się z chrztem - wskazując nie tyle na ideę "nowych narodzin" jako takich (por. podobnie brzmiącą ideę w J 3,3.7), co raczej na całkowity początek w odniesieniu do wspólnoty chrześcijańskiej. Cel tych "narodzin" znajduje się w "nadziei żywej" (gr. *elpida dzosan*), którą umożliwiło zmartwychwstanie Chrystusa. Nadzieja kieruje ku przyszłości, lecz nie tylko ona - autor Listu wskazuje, że "nowe narodziny" łączą się z nadzieją, jak również z dziedzictwem (w. 4) i ostatecznym celem, jakim jest zbawienie (w. 5). Dlaczego nadzieja jest "żywa"? Owszem, można dostrzec pewien kontrast w porównaniu z martwością pogańskich religii, które w jakimś stopniu inspirowały prześladowania chrześcijan; bardziej jednak jest to naturalna konsekwencja "narodzin": wierzący, którzy zostali odrodzeni, wykazują życie pod względem duchowym, dlatego nadzieja jest w swej istocie żywa (nieustannie ożywiana).

**4** Kolejnym rezultatem "nowych narodzin" wierzących jest obdarowanie ich dziedzictwem, którego dokładnej treści List w tym miejscu nie podaje. Jednak wystąpienie tego terminu (gr. *kleronomia*) jako jednego z elementów triady "nadzieja", "dziedzictwo" i "zbawienie" wskazuje na jego

boskie pochodzenie oraz naturę eschatologiczną (której to naturę - oprócz logicznego pojmowania dziedzictwa, jako czegoś, co z samej definicji wskazuje na przyszłość - wzmacniają towarzyszące przymiotniki *niezniszczalne*, *nieskalane* i *niewygasające*). Termin *kleronomia* występuje w Septuagincie ok. 200 razy, często odnosi się do ziemi Kanaanu, obiecanej i przekazanej w posiadanie Izraelitom lub poszczególnym plemionom. W kontekście 1 P 1,4 najbardziej łączy się z fragmentami NT, które mówią o "dziedziczeniu" albo "królestwa" (Mt 22,34; 1 Kor 6,9-10; por. Ef 5,5) albo też "życia wiecznego" (Mt 19,29; Mk 10,17; Łk 10,25) i rozmaitych ekwiwalentów: "ziemia" (Mt 5,5), "to, co nieskażone" (1 Kor 15,50), "zbawienie" (Hbr 1,14), "obietnica" (Hbr 6,12), "błogosławieństwo" (1 P 3,9), "to wszystko" (Ap 21,7). Trzy przymiotniki, wymienione wyżej, użyte w formie negacyjnej (z prefiksem *a-*: *aphtharton*, *amianton*, *amaranton* - "niezniszczalne", "nieskalane" i "niewygasające") określają dziedzictwo wierzących jako istniejące z mocy Boga, mające coś z Jego natury (oraz z eschatologicznych realiów przez Niego ustanowionych) i niepoddające się erozji czasu, na którą wystawione są wszelkie ludzkie posiadłości obecnego wieku. Dziedzictwo "zachowane w niebie" oczekuje na pełną realizację.

**5** Wierzący mają pewność, że Bóg ich prawdziwie strzeże, aż osiągną swoje dziedzictwo. Autor Listu skorzystał z terminologii wojskowej, przywołując obraz garnizonu, który z całą dostępną mocą strzeże danej pozycji. Podobnie chrześcijanie są strzeżeni (gr. *phrouroumenous*) w mocy Boga (gr. *en dynamis theou*) dzięki wierze (*dia pisteos* - por. "militarny" obraz wiary w Ef 6,16: "tarcza wiary"). Zachodzi tu relacja między "strzeżeniem" a "wiarą" - Bóg chroni, strzeże, dzięki czemu zachodzi ufność, która to z kolei stanowi narzędzie, dzięki któremu Boża ochrona staje się namacalną rzeczywistością. Tak wzmocniona wiara jest widocznym dowodem niewidzialnej rzeczywistości, przywołującej głębokie zaufanie (P. J. Achtemeier).

Druga część wiersza 5 zawiera ostatni ważny termin triady pojęć w tej części perykopy, opisujących cel nowej egzystencji chrześcijańskiej, zapoczątkowanej przez Boga dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa. "Zbawienie" (gr. *soteria*) jako cel, do którego się dąży, znane było w pogańskich wierzeniach (*soter* - "zbawca" jako tytuł dla bóstw, a z czasem również dla władców greckich), jednak autor Listu porusza się w świecie pojęć i wyobrażeń żydowskich (por. 1 P 1,10, gdzie mowa jest o prorokach z dawnego Izraela). Z tego więc względu zbawienie opisuje ostateczne ocalenie z opresji i jest nakierowane na przyszłość. Jednak punktem odniesienia nie jest tu zbawienie jednostki, lecz ucieczka przed eschatologicznym, surowym sądem - na co wskazuje zwrot "w czasie ostatnim/ostatecznym" (gr. *en kairo eschato*). Zbawienie to jest już "przygotowane na objawienie się" (gr. *[h]etoimen apokalyphthenai*).

**6** Wraz z początkiem nowego wersetu zaczyna się druga część perykopy 1 P 1,3-9 (druga

z trzech części składających się na 1 P 1,3-12). Tym razem autor Listu przenosi swą uwagę z eschatologicznych realiów, jakie oczekują wierzących, na sytuację obecną, którą określają doczesne cierpienia, będące prawdziwym testem dla wiary.

Odpowiedź na pytania, jakie nieuchronnie pojawiają się przy zwrocie *en [h]o agalliasthe* wyznacza interpretację całego fragmentu ww. 6-9. Po pierwsze, do czego odnosi się *en [ho]* - "w którym" lub "dlatego"? Po drugie, czy *agalliasthe* (z gr. *agalliao* - "weselić się, radować się") jest czasownikiem w stronie czynnej (i czasie teraźniejszym czy przyszłym) czy też w trybie rozkazującym? Zaimek względny w zwrocie *en [h]o* może pod względem gramatycznym wskazywać na rodzaj męski lub nijaki. W pierwszym przypadku łączyłby się ze zwrotem "w czasie ostatecznym" (w którym lub z powodu którego będzie okazywana radość), w drugim przypadku pasowałby przekład "z tej przyczyny" lub bardziej zgrabnie "dlatego". Wówczas autor Listu nawiązałby do treści całego trójwiersza 3-5 jako powodu do okazywania radości. Wydaje się, że taka odpowiedź na pierwsze pytanie jest najbardziej optymalna. W odniesieniu do pytania o czasownik *agalliao*, to założenie, iż wyraz *agalliasthe* wyraża czas teraźniejszy (i stronę czynną) wywołuje subtelne pytanie o znajomość adresatów, do których zwraca się autor Listu. Czy w obliczu wielu prób i cierpień rzeczywiście można zakładać, że wierzący z pewnością "uśmiechają się poprzez łzy"? Jednak druga opcja, tj. że czasownik *agalliasthe* wyraża tryb rozkazujący ("weselcie się!"), kłóci się nieco z w. 8, gdzie problematyczny wyraz występuje ponownie, w identycznej zresztą postaci - i z kontekstu wynika, że mamy tam do czynienia z czasem teraźniejszym i stroną czynną. Z tego więc względu tłumaczenie uwzględnia czas teraźniejszy.

Sama idea radowania się pośród trudności czy cierpień nie stanowi nowotestamentowego novum ograniczonego do 1 Listu Piotra. Myśl ta pojawia się choćby w Rz 5,55; Hbr 10,32-36; Jk 1,2 - prawdopodobnie sięgając tradycji słów Jezusa z Kazania na Górze (Mt 5,11-12); idea obecna jest również w tradycji żydowskiej (np. Mdr 3,4-6; 2 Bar 52,6-7; Wyrocznie Sybillińskie 5,269-270) - według niektórych biblistów pierwotnie umiejscowiona w okresie machabejskim. Radość pośród prób i doświadczeń jest realna, mimo że przychodzą takie chwile, gdy próby przenikają smutkiem - jednak z perspektywy wieczności, zwłaszcza nadciągającej eschatologicznej rzeczywistości, smutek ten jest niekiedy koniecznym, ale zaledwie krótkim odstępem czasu.

*En poikilois peraismois* - "różnymi próbami", podobny zwrot występuje w Jk 1,12. Gr. *peirasmos* może nosić znaczenie *pokusy*, ale również *próby* w sensie ciężkiego testu (co jest bardziej prawdopodobnym znaczeniem w niniejszym wersecie).

7 Obraz, jaki Piotr przywołuje w kolejnym wierszu, nawiązuje do metalurgicznej obróbki drogiego kruszcu. Złoto jest drogie, lecz w procesie wytapiania musi wyzbyć się zbędnych

domieszek. Obraz doskonalenia złota przez ogień był powszechnie znany w greckim i rzymskim świecie. Zgodnie z metaforą, tak jak ogień oczyszcza i doskonali złoto, tak też cierpienia doskonali odważnych mężczyzn, co więcej - sam Bóg zsyła nieszczęścia, aby zahartować ludzi, którzy mu będą służyć (Seneka). Myśl o szczerości ludzkiego zaufania do Boga, które doświadczone zostaje przez przeciwności, również była obecna w świecie żydowskim (np. Ps 66,10; Za 13,9; Syr 2,5; Mdr 3,4-6) jak też w samym NT (gdzie Jk 1,2-3 jest zbliżone w brzmieniu do analizowanego przez nas fragmentu z 1 P). Autor Listu, porównując doświadczenie wiary z procesem wytapiania złota, używa argumentacji *a minori ad maius* tj. z mniejszego na większe. Jeśli nietrwale, a więc o ograniczonej czasowo wartości, złoto musi być poddane próbie, to o ileż bardziej doświadczana musi być wiara, która nie podlega zniszczeniu i tym samym ma znacznie większą wartość. I nie tyle tu chodzi o wiarę jako taką, co raczej o jej naturę, która ukazuje całe swe piękno dzięki bolesnym doświadczeniom. Próba wiary (gr. *dokimion ... tes pisteos*), tj. jej charakter jest w rzeczy samej cenniejsza od złota - a używając współczesnego języka z dziedziny jubilerskiej: taka wiara jest wysokiej próby, posiada wartość idealną i spotka się w dniu ostatecznym (podczas przyjścia Chrystusa) z uznaniem, chwałą i czią (atrybuty przynależące do Boga, które On jedynie może udzielić tym, którzy wierzą), czyli Bożą aprobatą.

8 Zaimek względny [*h*]on ("którego") odnosi się do Jezusa Chrystusa, o którym wspomina wiersz poprzedni. W niniejszym wersecie osoba Jezusa nie jest wprost wymieniana, lecz z pewnością zakładana. Autor Listu odnosi się do pewnego napięcia między tym, w co się wierzy, a tym, co się aktualnie doświadcza. Tego rodzaju rozbieżność - między aktualnym doświadczeniem cierpienia a oczekiwaną w przyszłości chwałą - przyjmuje postać dysonansu między wiarą a tym, co oglądają oczy wierzącego (por. Mk 15,32; J 4,48; 6,30 itp.). "*Którego nie widziawszy, miłujecie*" nie jest samoidentyfikacją autora Listu jako Szymona Piotra, na zasadzie stwierdzenia: "tak, wy Go nie widzieliście, lecz ja, owszem". Zachodzi tu wyłącznie utożsamienie się z adresatami Listu we wspólnym losie, gdzie cierpienie pisze kolejne rozdziały w ludzkim doświadczeniu wiary. Wierzyć nie oznacza widzieć, a nie widzieć nie musi oznaczać braku wiary - i miłości do Tego, który nas uprzednio ukochał.

Paralelne stwierdzenie *mimo, że teraz [Go] nie widzicie, [to] wierzycie [weń]* (gr. *eis [h]on arti me [h]orontes pisteuontes*) potwierdza przywiązanie w wierze i lojalność względem Chrystusa. Tam, gdzie jest miłość i wiara, musi też znaleźć się radość (*agalliasithe* - "weselcie się"). Paweł pisał o wierze, nadziei i miłości (1 Kor 13,13), przy czym na pierwszym miejscu stawiał miłość; tutaj Piotr pisze o miłości, wierze i radości (wzbudzanej także przez "żywą nadzieję"), ale w obliczu prześladowań akcentuje radość, która - niczym jak "pokój" u Pawła - przewyższa ludzkie zrozumienie. Połączenie dwóch wyrażenia obejmujących radość (*agalliao* oraz *chara*) - "weselcie się radością"

potęguje efekt retoryczny i tak już silnego znaczenia oczekiwań eschatologicznych.

9 Ostatnie, krótkie zdanie całej części ww. 6-9 stanowi kolejne powtórzenie myśli zawartej wcześniej w w. 7b. Wierzący będą radować się w wyniku "osiągnięciu celu wiary", czyli przy "objawieniu się Jezusa Chrystusa". Ich wierność zyska nagrodę a miłość i radość odgrywają znaczącą rolę w osiągnięciu celu wiary. Dopełnieniem terminu *komidzomenoi* ("osiągając") jest *telos* ("cel"), a w połączeniu z *pistis* ("wiara") i *soteria* ("zbawienie") wiersz stanowi unikalną konstrukcję pojęciową w obrębie NT. Zbawienie - nawiązujące do czasu eschatologicznego - dotyczy "dusz", które nie obejmuje jedynie (na wzór platoński czy arystotelesowski) wyższej części duchowej w człowieku, lecz całą jego osobę (dziś rzeklibyśmy: całą konstrukcję psychofizyczną człowieka).

Romuald Tomaszewski